

Głos Leszczyński

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozna.), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Rok XV.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ognisko Domowe, Przyj. Rolnika i Arkusz powieść.

Oczyzną
buduje się



spełnieniem
obowiązku

Nr. 44.

LESZNO, sobota dnia 24 lutego 1934 r.

Polska i Estonia w stosunkach handlowych.

(Z okazji święta narodowego Estonii).
Jest rzeczą jasną, że państwa sąsiadujące z sobą, związane tradycją wspólnych nieszczęść narodowych i jedyną linią polityki zagranicznej, dążyć muszą do ekonomicznego porozumienia, polegającego na zastosowaniu się do wzajemnych potrzeb i dającego dzięki temu najdrowszą podstawę zbliżenia politycznego.

Początkowo handel polsko-estoński był bardziej ożywiony, choć zawsze korzystniejszy dla eksportu polskiego. Jednakże ostatnie dwa lata 1932 i 1933 wykazały ogromne jego skurczenie się, co z jednej strony wywołane zostało ostrym kryzysem, ekonomicznym ogólnoswiatowym, z drugiej zaś strony pewnym konsekwentnym wzrostem przemysłu estońskiego i rosnącą samowystarczalnością gospodarstwa Estonii.

W pierwszych latach swej niepodległości Estonii przedstawiała dla polskiego światny rynek dla naszych surowców i półfabrykatów. Wywoziła do Estonii węgiel śląski, różne rodzaje półfabrykatów tekstylnych i wyroby przemysłu metalurgicznego, a w głównej mierze naczyńia kuchenne. Ostatnio jednak spadł ten eksport do minimum. Fabryki estońskie zaczęły wydatnie pracować, kryzys w Estonii zmniejszył zapotrzebowanie pewnych przedmiotów codziennego użytku, z pozatem Estonia ze względu na szereg trudności w wewnętrznej gospodarce zrezygnować musiała nawet z potrzebnych jej artykułów zagranicznych. Miejsce węgla śląskiego zajął węgiel angielski, ponieważ Estonia liczyć się musi z Anglią, która w jej eksporcie zajmuje pierwsze miejsce.

Mimo wszystko rynek estoński nie jest dla Polski całkowicie stracony. Są duże możliwości ożywienia stosunków handlowych z Estonią. Kraj ten sprowadza z Polski na razie sól, niektóre gatunki drzewa, przedzę, sztuczne jedwabie, naftę, sodę, smary itd. Polska zaś sprowadza z Estonii ryby świeże i wędzone, konserwy, sztuczny róg, papier, nici bawełniane i przyrządy do chłodni. Istnieje nadzieja, że ta wymiana towarów zwiększy się niedługo jeszcze więcej.

Druga transza pożyczki kolejowej zapewniona.

Warszawa, 22. 2. Polsko-Francuskie Tow. magistrali Śląsk — Gdynia, zdecydowało się przystąpić do prac przygotowawczych nad wypuszczeniem drugiej transzy pożyczki kolejowej w wysokości 300 mil. zł. Realizacja pożyczki nastąpi zapewne w początkach lata br. Jednak bez względu na to, w jakim terminie będzie realizowana, pożyczka ta umożliwi wykończenie budowy magistrali.

Niebywałe!

Brak wody w zimie.

London, 22. 2. (PAT.) W całej Anglii daje się odczuwać katastrofalny brak wody. Powodem tego jest długotrwała susza. Brak wody jest szczególnie widać. Jest on dotkliwy i w większych miastach. W mieście Ketterin, liczącym 32.000 mieszkańców, woda wydzielana jest jedynie do picia i do gotowania.

Ojciec św. o królu Albercie.

Z Miasta Watykańskiego donoszą: Po zakończeniu zebrania św. Kongregacji Obrzędów w sprawie kanonizacji błog. Cottolengo i beatyfikacji Ojciec św. zwrócił się do kardynałów z wezwaniem uczczenia pamięci zmarłego króla Belgów. Alberta I. Ojciec św. zaznaczył przy tej okazji, że zmarły monarcha był księciem prawdziwie chrześcijańskim, o którym Papież za-

wsze wspomina z najwyższym uczuciem, za którego modlił się i odprawił Msze św. Ojciec św. nie wątpi, że kardynałowie również wspominać będą o nim w odprawianych przez siebie Mszach św. i modlitwach.

Nabożeństwo żałobne za duszę króla Alberta w kaplicy sykstyńskiej odbędzie się dnia 28 lutego.

Nowy król belgijski.

Dzisiaj objął rządy nad państwem belgijskim nowy monarcha Leopold III.

Ks. Leopold urodził się w r. 1901. Był on majorem 1-go pułku grenadierów belgijskich i członkiem Międzynarodowego Instytutu Kolonialnego w Brukseli. Ks. Leopold ożeniony jest z ks. szwedzką Astrid Zofją-Ludwiką Thyra, urodzoną w Sztokholmie w r. 1905, a poślubioną ks. Brabanckiemu przed kilku laty. Jest ona synowicą króla szwedzkiego. Z małżeństwa tego księżstwo brabanckie mają już dwoje dzieci: księżniczkę Józefinę Charlotte, urodzoną w Brukseli 11 października 1920 roku i księcia Boduena-Karola-Leopolda-Axela-Marję-Gustawa, noszącego tytuł hrabiego Hainaut, urodzonego w Brukseli 7 września 1930 r.

Jest to nowy następcą tronu belgijskiego, liczący dopiero 3 lata i 5

miesiące.

Ciężkie obowiązki i trudy spadają na młodego monarchę Leopolda III. Cała prasa podkreśla wszakże wielkie zalety umysłu i charakteru młodego króla, wskazuje na odwagę jaką wykazał, walcząc, mając lat 14, w szeregach armii w czasie wojny, jako zwykły żołnierz, przypomina jego wystąpienia w senacie belgijskim, którego był członkiem i gdzie zajmował się sprawami kolonii belgijskiej w Kongo. Bez względu na to, czy będzie sładami swego ojca, chwytającego za sęca, czy też wzorem na będzie raczej zimny, lecz daleko patrzący król Leopold II, jest rzeczą konieczną, by Belgia stanowiła dalej silne i zwarte państwo, którego istnienie jest niezbędne dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Niemcy zaniepokojeni

podróżami włoskiego min. Suvicha.

Berlin, 21. 2. Wyjazd ministra Suvicha do Budapesztu zaniepokoił nie mieckie koła polityczne. Prasa w depeszach z Rzymu pociesza się, że ewentualna unja celna między Włochami, Austrią i Węgrami jest niemożliwa, ponieważ Austria i Węgry nie rozporządzają wzajemnie dostateczną siłą kupna, a poza tem przemysł i rolnic-

two włoskie napotkałyby na silną konkurencję przemysłu austriackiego i rolnictwa węgierskiego. Prasa twierdzi, że plany maddunajskie Mussoliniego, są nie do wykonania bez współdziałania Niemiec.

Jednocześnie okazuje się, że w najbliższym czasie spodziewany jest wyjazd Suvicha do Paryża.

Pogłoski o zmianie na stanowisku szefa rządu.

Warszawa. Premier Jędrzejewicz wyjechał do Zakopanego, aby, jak głosi komunikat, zdać p. Prezydentowi sprawę ze spraw roznych.

M. in. przedłoży projekt ustawy biłjotecznej, która, zdaje się, będzie o-

statnim jego projektem, gdyż po zamknięciu sesji budżetowej ma nastąpić dymisja p. Jędrzejewicza.

Mówią, że jego następcą będzie b. premier, plk. Prystor.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu uchwalono projekt rządu o honorowym uposażeniu dożywotnim Prezydenta. Wynosiło ono do tej chwili 1200 zł, a będzie wynosiło po 3 tys. miesięcznie.

Prawo pobierania dożywotnego zao patrzenia przysługuje dotychczasowym głowom państwa t. j. marsz. Piłsudskiemu i Wojciechowskiemu.

W toku rozpraw komisji pos. Kordecki zapytał, czy prawdziwie są pogłoski, że emerytom zostanie odcięty dotatek mieszkaniowy, na co dyrektor

departamentu budżetowego Nowak odpowiedział potwierdzająco.

Mandat posła Jeszkego zakwestjonowany.

Warszawa, 22. 2. Komisja regulaminowa Sejmu rozpatrywała wnioski kwestjonujący mandat posła Jeszkego z Poznania (BB.) wobec zatrzymania przezeń urzędu notariusza i przyjęcia nominacji na podstawie nowej ustawy notarialnej.

BBWR. wybrał z tej kłopotliwej sytuacji w ten sposób, iż postanowiono zwrócić się za pośrednictwem ministra sprawiedliwości do Sądu Najwyższego,

Cios dla emigracji polskiej we Francji.

Paryż, 22. 2. W Izbie Deputowanych przyjęto ustawę, obciążającą zarobki cudzoziemców, zatrudnionych w handlu i przemyśle, 10-procentowym podatkiem. Ustawa przewiduje zwolnienie od płacenia podatków tych cudzoziemców, którzy pracują we Francji co najmniej 10 lat. Nowy podatek pobierany będzie od 1. lipca 1934 r. Poza tem Izba przyjęła projekty dotyczący podwyższenia podatku obrotowego domów towarowych o jednolitych cenach sprzedawanych przedmiotów.

Proces

żony b. posta Kiernika.

Warszawa, 22. 2. W Sądzie Okręgowym rozpatrywany był w czwartek proces żony b. posta Kiernika, przeciwko zajęciu jej ruchomości, dokonanego przez komornika sądowego dla zabezpieczenia kosztów procesu brzeskiego, na których zapłatę został skazany b. poseł Kiernik w wysokości 2.180 zł. Zastępca p. Kiernikowej, adwokat Chmurski, domagał się wyłączenia zajętych ruchomości, jako należących do żony oskarżonego. Sąd nakazał dla zbadania sprawy przesłuchanie w drodze rekwizycji szeregu świadków.

Katastrofa lotnicza

London. Donoszą z Seulu (głównie miasto półwyspu Korea) należące do Japonii, że wydarzyła się tam szalona katastrofa. Jeden z płatowców eskadry, lecącej z Omura do Hajjo na Korei wskutek mgły wpał na skały, rozbijając się doszczętnie. Z sześcioposobowej załogi pięciu oficerów zostało zabitych na miejscu, a szósty odniósł ciężkie obrażenia. Znalezione go leżące bez przytomności po kilkugodzinnych poszukiwaniach w dolinie.

Pozostałe samoloty dotarły szczęśliwie na miejsce.

Z ostatniej chwili

Ks. dr. Nagórzański, został przez Stołecę Apostolską na podstawie umowy z państwem polskim, mianowany biskupem z siedzibą w Rzymianowie.

Z Paryża donoszą, że Ignacy Paderewski wziął udział w pogrzebie króla belgijskiego Alberta.

Władze belgijskie wydały ostre zarządzenia, celem zapewnienia bezpieczeństwa ks. Humberta, na którego antyfaszystowskie elementy w Brukseli planowały zamach.

Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych obrala swym przewodniczącym na miejsce Herriota, który wszedł w skład gabinetu, deputowanego frakcji radykalno-socjalnej Paul Bastide.

Zakład ubezpieczeń emerytalnych robotników przystąpił do wypłaty pierwszych rent robotnikom na podstawie nowej ustawy. Ubezpieczalniom społecznym przekazano już do wypłaty około 50 rent.

W nadchodzącą sobotę rozpocznie się w Bielsku Podlaskim wielki proces o nadużycia poborowe przeciwko 5 oskarżonym z b. referentem Zaleskim na czele.

Dyrektor departamentu cel w Ministerstwie Skarbu, Faberkiewicz, otrzymał dekret zwalniający. W kolach urzędowych uważają za powód dymisji artykuł p. Faberkiewicza w „Kurjerze Porannym”, w którym dał do zrozumienia, że nie jest przeciwnikiem dewaluacji złotej.

JULJAN SZPUNAR.

Zbudź się z wygodnej drzemki Obywatelu!

(Referat wygłoszony na posiedzeniu urzędników miejskich d. 20. 2. 1934 r.)

Przy rozważaniu roli i znaczenia Ligi Obrony Powietrznej Państwa nasuwa się przede wszystkim zasadnicze pytanie: będzie wojna, czy nie będzie? Dręczące to pytanie rozstrzygnął w sensie pozytywnym znakomity pisarz francuski Maupassant w interesującym zbiorze nowel p. t. „Na wodzie”. Autor, gorący wyznawca hasel postępczych i demokratycznych, nieublagany wróg wojen, przedstawia w iście dantejskich barwach obrazy starców orężnych, by wzbudzić w czytelniku odręczenie do tych masowych rzezi, urządzanych od czasu do czasu do gwoli radości szatana. Jednak nowelę swą kończy pesymistycznym akordem. Francuski pisarz nie wierzy w to, aby wojny zniknęły kiedykolwiek z powierzchni ziemi.

Znajomość natury ludzkiej oraz psychologii mas, rzeczywistości dzisiejszej, t. zn. powszechne zbrojenie największych na świecie potęg, wskazuje na to, że ani szlachetna zresztą w założeniu Liga Narodów, ani żadne teorie pacyfistyczne, nie potrafią opóźnić momentu wyładowania nadmiaru uczuć, gromadzonych w ciągu pokojowego pozornie współżycia narodów.

Skoro więc wszystko przemawia za tem, że prędzej czy później wojna wybuchnąć musi, więc proste rozumowanie domaga się od nas odpowiednich przygotowań, aby ta jedna z największych klęsk świata nie zaskoczyła nas nagle i niespodziewanie.

Wszyscy o tem wiedzą, nawet dzieci, że przyszła wojna to wojna w pierwszym rzędzie chemii i lotnictwa. Kwitnące miasta i bogate wioski, chałty i dwory, ogrody i pola mogą się stać w ciągu jednej godziny straszliwą ruiną i poturem cmentarzyskiem, zasłanem tysiącami trupów ludności cywilnej. Gaz bowiem nikogo nie oszczędzi a lotnik nieprzejścieli potrafi przy sprzyjających okolicznościach zmniejszyć składy amunicji, żywności, drogi komunikacyjne i to w tym celu, aby z jednej strony uniemożliwić lub opóźnić mobilizację, z drugiej wywołać w narodzie zamęt i panikę, to znakomite podłoże do opanowania sytuacji w kraju przeciwnika.

Czy trzeba użyć jeszcze mocniejszych kolorów, aby otworzyć oczy sen-

nie tym, którzy drzemają słodko, zajęci jeno osobistą i to chwilową a zatem bardzo problematyczną korzyścią?

Sądźmy, że dość tych obrazów. Nad dobrem i całością Państwa czuwa silny Rząd, który w tym kierunku zrobił ogromnie dużo, o czem świadczą bohaterские loty Orlińskiego, Żwirki, Skarżyńskiego, Budzyńskiego, Hynka i setek innych, ale to nie jest wszystko. Rząd może dokonać wielkich rzeczy tylko wówczas, jeśli cały naród poprze jego zamiary. A przecież wiemy z ostatniej wojny światowej, że była ona wojną nie armii, lecz narodów — a w przyszłości będzie nią jeszcze w większej mierze. Ludność cywilna, kobiety, starcy, dzieci, ludzie którzy muszą pomyśleć o sobie i przygotować się poważnie do obrony indywidualnej czy zbiorowej na wypadek wojny.

Kto więc ma wyszkolić odpowiednio tę ludność cywilną? Kto ją pouczy o sposobach obrony?

Oto Liga Obrony Powietrznej Państwa, zaliczona niedawno w poczet „instytucji wyższej użyteczności”, gotuje środki obronne, uświadamia społeczeństwo w sposobach obrony przed gazami, gromadzi pieniądze na budowę schronów gazowych, lotnisk, aparatów; ona organizuje drużyny ratownicze, umożliwia wynalazcom realizację swych pomysłów w dziedzinie lotnictwa czy walki gazowej, ona wydaje setki tysięcy broszur, czasopism, kalendarzy i popularnych wydawnictw, ona ekwipuje teren w odpowiedni sprzęt O. P. L. G., wysyła instruktorów z wykładami i pogawędkami do najodleglejszych i zapadłych osiedli naszego kraju.

Jak widzimy z tego bardzo pobieżnego szkicu dokonanych lub zamierzonych prac Ligi, organizacja ta zasługuje ze wszelkim na to, aby się nią społeczeństwo zainteresowało nieco więcej, niż dotychczas.

Jeszcze nas nie wiele nauczyło bolesne doświadczenie ubiegłych wieków. Upadliśmy bowiem dzięki brakowi pogotowia bojowego, podnieśliśmy się dzięki orężnemu czynowi współczesnego pokolenia a potrafimy się utrzymać na burzliwej fali dziejów jedynie wówczas, jeżeli przygotowujemy się dostatecznie do odparcia wszelkich ataków wroga w przyszłości.

Jaki wniosek wypływa z powyższych rozważań?

Oto każdy, kto tylko może powinien być jak najprędzej członkiem L. O. P. P.

Czy wielu z pośród obywateli Le-

szna do niej należy? Czy wiemy, czyich nazwisk brak w tym skromnym, lecz tym szacowniejszym spisie?

Wedle skromnych obliczeń co najmniej 800 obywateli naszego miasta stromi od tej organizacji, nie zasila jej zasobów składkami miesięcznymi, ani bierze czynnego udziału w zebraniach, pochodach itp.

Czyż to nie pałacy wstyd? Czyż uświadomiony obywatel nie powinien sam zgłosić się do Ligi bez względu na to, czy go ktoś namawia, czy nie?

Niedobrze się dzieje w Polsce, skoro musimy pisać na podobne tematy i piętnować anonimowo te obojętne względem dobra Narodu i Państwa jednostki.

Zbudźmy się z wygodnej, sybary-

tycznej drzemki! Spójrzmym trzeźwo w rzeczywistość i wyprowadźmy z tego spojrzenia odpowiednie wnioski. — Niechaj się pomnożą szczerze dotychczas szeregi członków Ligi, jedynej — poza Anglią — organizacji, która myśli poważnie o przyszłości, której horyzont zaciemnia się coraz bardziej złowrogimi chmurami.

Kto może, kogo stać na 10 lub 50 gr. miesięcznie, a nie jest członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa, ten się dobrowolnie wyklucza z grona uświadomionych obywateli naszego Państwa, ten staje poza nawiasem tworzącej się polskiej rzeczywistości i dla takiego niema miejsca między szanującymi się jednostkami naszej społeczności.

Nadużycia w elektrowni inowrocławskiej

Inowrocław, 22. 2. Dyrekcja elektrowni miejskiej, wykryła w tych dniach przypadkowo wielkie nadużycia, sięgające roku 1928. Pełniącą funk-

cję kasjerki Helena Matuszewska, dopuszczała się szeregu nadużyć, które mają wynosić około 12 tys. zł. Matuszewska osadzono w więzieniu.

Trumna z nieboszczykiem spłonęła.

We wsi Mokradły koło Rawy chorował od dłuższego czasu na płucą gospodarz Andrzej Kmita, który teraz zmarł. Rodzina postanowiła go odpowiednio pochować. Nieboszczyka ubrano, włożono do trumny, zapalano świece, a kilku śpiewaków, wraz ze znajomymi i krewnymi, którzy oddać chcieli zmarłemu ostatnią posługę, zaczęło śpiewać pieśni pogrzebowe.

O północy, kiedy wszyscy rozeszli się do domu, rodzina zmarłego udała się na spoczynek, zamknawszy izbę, w której leżał nieboszczyk, nie pogasiwszy świec. Nazajutrz rano zastała izbę pełną dymu, a z trumny i nieboszczyka szczątki.

Po sprawdzeniu nowej trumny, można było gospodarza dopiero pochować.

Oreǳie w sprawie długów.

Nowy Jork, 21. 2. Nowojorski korespondent „Agence Economique et Financiere” donosi, iż w najbliższych dniach spodziewać się należy oreǳia prezydenta Roosevelta w sprawie długów wojennych. Oreǳie to ma się stać hasłem do wznowienia międzynarodowych rokowań w sprawie długów wojennych, jednakże z zastrzeżeniem, że Kongres udzielił prezydentowi koniecznych pełnomocnictw do zawarcia nowego traktatu dłużniczego. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, zdaniem korespondenta, iż w związku z temi rokowaniami uczyniona zostanie próba doprowadzenia do porozumienia w sprawie definitywnego ustabilizowania walut.

Obawy o franka francuskiego.

Paryż, 21. 2. W izbie toczyła się dyskusja nad nowym budżetem. Po złożeniu sprawozdania przez generalnego sprawozdawcę, w imieniu prawników były minister finansów Reynaud wskazał na niepokojące wielkie odpływy złota, których wysokość, według ostatniego wykazu Banku Francji, wynosi 2 i pół miljarda franków. Reynaud zażądał — w celu uniknięcia konieczności dewaluacji franka francuskiego przez inflację — ostrezych zarządzeń oszczędnościowych oraz obniżenia cen na rynku wewnętrznym, zważywszy, że Francja jest najdroższym państwem na świecie.

AD. AM. KOSIŃSKI

WDÓWKA

POWIEŚĆ.
(Ciąg dalszy)

27)
Znana nam garderobiana krzątała się i biega tam i sam; to przynosi zagrane pachnidła, to znowu rozliczne gałganki odzieży. Jej najwięcej dziwny humor pani dolega, bo gdy miłe słówko w ucho popłynę, to znowu nagany i ostre wyrazy, częściej przecież te ostatnie. Nieboraczka w głowę zachodzi!

— Co jej się stało — szepce — lecz cóż, albo rzecz nie do odgadnięcia?..

Wdówka ubrała się wreszcie, włos zaczesany miasternie w wysoką piramidę, biała pierś do połowy wyglądała z za robroną, zarzuca chustkę na nią, chustkę świeżą jedwabną. Pokojówka odetchnęła.

— Nareszcie — pomyślała — pójǳie sobie do bawialni, pan podkomorzny dobry humor oświadczeniem swoim przywróci, mnie się jaka stara sutenka dostanie, od niego bity talar jak ostatnią razą, dziesięć zaś na pobag, gdy ślub przyjdzie do skutku. Oj!

warto trochę naprzód pocierpieć.

Ależ wdówka, choć już postąpiła ku drzwiom, cofnęła się zaraz, pierś wznosi się i opada gwałtownie, zaduma widna w oku, jedna i druga lekka marszczka na czole. Siada na zydlu... i duma.

Pokojówka ozwie się:
— Ależ Wielmożna pani, podkomorzny niecierpliwie czeka.

— A niech czeka sobie! — kwaśna była odpowiedź.

Znowu pograżyła się w myślach, znów ich tok zakłóci przebiegła dziewczyna; — wiedziała z której zacząć strony.

— Jaka dzielna płątka siwoszów, już nie czterema, ale pięcioma przyjechał. A karoca!

Wdówka nie mówi nic.

— A hajducy jak strojni; trzech ich, wszystko od jedwabiu i szychu. O! bogaty to pan, ten pan podkomorzny, w całym powiecie równego nie znajǳie... łońskiego roku, mówią ludzie, tysiąc korcy pszenicy do Lwowa odstawił, cóż dopiero innego zboża — a pieńki i klepk!

Wdówka rozchmurzyła czoło.

— Tysiąc korcy powiadasz?

— A tak! i huk się wzięło pięniędzy. Hajduk Jacenty, co to jest jego szatnym, powiada, że w skarbcu nie jedna beczulka bitych talarów, cóż ty-

fów, a denarów dopiero! pan chorąży oszczędny, teraz to po raz pierwszy skarbiec, jakoś przetrzebit.

— Jakto? czemu?

— Jacenty w sekrecie mówił mi, że ostatnią razą, gdy z panem jechał do Lwowa, aż dwie beczki z sobą powieźli.

— A to na co?

— Ba, na coby innego, jeśli nie na zapłatę Ormianom za rozliczne materje, jakich mnóstwo nakupił. Jacenty powiada, że oczy bolą najnie spojładac, dyć to jedwab tak piękny, niby ulaj ze złota; są też i tureckie chustki i zamorskie rozliczne, wymysły, perły, drogie kamienie... zawsze przecież najwięcej materji... mnie się zdaje... że one są tu już u nas...

— Jakto, tu? — pytała zdziwiona wdówka.

— A tak! Kiedy obok kanocy przechodziłam i przez drzwički wewnątrz spojrzalam, toż tam pak i paczek, gdyby w jakim kramie; jedna była naruszona nieco, mogłam więc dojrzeć... jedwab francuski. O! gdyby Wielmożna pani wiedziała, jaki gatunek, blask i kolor!... właśnie taki jak Wielmożna pani lubi: na niebieskiem tle duże kwiaty złociste.

Zakolatało lekko wdówkę serduszko, dorozumiała się dla kogo i czemu przywiózł bogaty szlachcic owe spr-

wunki, czemu aż piątka przed jej dom zawitał. Od miesiąca on codziennym u niej gościem, wczoraj takie domysły oświadczenia przyniósł, na dziś resztę zostawił. Wątpić nie można, zdeklaruje się o jej rękę; co robić wtedy? Przyjąć, że — odmówić, że — to wprowadza ją w dziwny humor; gdy odmówi, czyż sposób, aby równo dostatejnego męża kiedy znalazła?... go! przyjmie, biedny sąsiad Bogucki trapi serce. Pięć tygodni mija, jak na wojnę pojechał, ale jego pamięć z sercem wyglużować się nie może, staje na myśli i oku i w snach i na jawie. Lubi jego ostatni zawsze na stoliku wdówki, odczytała go już mało sto razy, umie na pamięć, a odczytuje jednako. Co robić? co czynić? Ona tak dobra, jakże o rozpacz przywieść biednego szlachcica, jeśli, co się spodziewa, Pan Bóg Wszechmogący powróci go, dłużej i zdrowo, czyliż widząc ją znowu tego nie umrze ze smutku?... a ona nie chciałaby, aby umarł. Miłość i choć blasku kłopotną pospolenie serce wdówki. Straszna walka podobna, nieprawdaż piękne panie, moje czytelniczki? nie jedna z doświadczenia zapewne potwierdzi.

— Co robić? co czynić? — szepce.

więc na głos.

— Z czemże co czynić? domyslała pokojówka zagadnie.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczoraj, w salce posiedzeń w ratuszu odbyło się zebranie Rady Miejskiej. Posiedzenie przy kompletnej prawie obecności członków i znacznym zainteresowaniu ze strony publiczności, zagał p. burm. Kowalski, który też następnie poświęcił kilka słów nowej, niedawno uchwalonej w Sejmie Konstytucji.

Po odcytaniu porządku obrad i wprowadzeniu w urzęd nowych radnych p. Skoradzkiego i p. dr. Wyżykowskiego, którzy wchodzi w miejsce wybranych do Zarządu Miejskiego p. dr. Gutschego i p. senatora Szykarka, p. Burmistrz przedstawił zebrany skład nowego Zarządu Miasta, który składa się oprócz wymienionych wyżej pp. dr. Gutschego i sen. Szykarka, także z p. dyr. Państw. Sem. Naucz. Adamowicza.

Załatwivszy w ten sposób niejako wstępne formalności, przystąpiono do dalszych obrad.

Zgodnie więc z regulaminem wybrano w związku ze sprawozdaniem, jakie miało złożyć Główna Komisja Rewizyjna, z odbytych rewizji w poszczególnych przedsiębiorstwach miejskich, p. Fr. Nowakowskiego na przewodniczącego. Najpierw sprawozdanie ogólne złożył przewodniczący Komisji p. Trendowicz, a następnie skrupulatniejsze relacje z dokonanych rewizji składali p. Misiak (Zakłady Świata, Siły i Wody), p. Pokrywka (Rzeźnia Miejska) i p. Nowakowski (M. K. K. O.)

Komisja żadnych większych uchybień nie stwierdziła, a przynajmniej na wczorajszym zebraniu nie podniosła, jedynie wpłynął z jej łona wniosek, aby celem wyjaśnienia pewnej sprawy, odbyło się w najbliższym czasie zebranie poufne.

Z kolei uzupełniono skład Komisji Rewizyjnej dla M. K. K. O., wybierając w miejsce p. dr. Gutschego, na przewodniczącego p. mec. dr. Wyżykowskiego, a w miejsce p. Całki — p. Gayera.

Co do sprawy zadłużenia p. radnego Jankowskiego w M. K. K. O., zasiadającego w wym. Kasie w Komisji Rewizyjnej, uchwalono nie poruszać tej sprawy, z uwagi na niską kwotę zadłużenia.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w wysokości 5 tys. zł i załatwiono sprawę zabezpieczenia pożyczki 200 tys. zł, mającej być zaciągniętej w Komunalnym Banku Kredytowym, celem spłaty długu w M. K. K. O.

Dłuższą i uzasadnioną dyskusję wywołała sprawa powiększenia naszego miasta przez przyłączenie doń kilku okolicznych miejscowości. Po głębokim rozważeniu sprawy, Rada Miejska wyraziła swą zgodę na przyłączenie do Leszna Antonin z osiedlami „Wieniawki” i „Wilkońskie”.

Zaborowa oraz innych proponowanych miejscowości, jak Gronowa, Maryszewic i Strzyżewic uchwalono nie włączać do miasta, z uwagi na ciężkie położenie finansowe i małe z tego powodu wynikające korzyści. Następnie Rada przyjęła bez sprzeciwu poprawki w odniesieniu do regulaminu kasowo - rachunkowych i Rada Miejskiej, proponowane przez Województwo, oraz dokonała wyboru członków Komitetu Rozbudowy Miasta.

Komitet ten tworzą: p. burm. Kowalski (przewodni.) i p. sen. Szykarek (zast.) oraz pp. sen. Górecki, dyr. Przygodzki, Heppner, Głowacz i Rakowski.

Prócz tego wybrano p. J. Matosza, na opiekunke sierot na obwód I, obrotowo w 25 proc. z dniem 1. kwietnia czynsze bieżące za place, zajmowane przez stacje benzynowe i umorzono p. Rydlńskiej należną opłatę za gaz i prąd, oraz przychyliło się do wniosku p. J. Rozwałki o umorzenie zaległego komornego.

W sprawie oddania miejsca p. Radzińskiemu pod kiosk, postanowiła Rada po żywej dyskusji dać w jej załatwieniu wolną rękę Magistratowi. Przy tym punkcie na wniosek p. radnego Nowakowskiego, uchwalono nie dawać więcej zezwoleń na zakładanie kiosków.

Pod koniec długich obrad pp. Radni przychylił się do wniosków p. P. Wesołkowskiej i p. M. Baranowej o obniżenie komornego, a podobną sprawę lokatorów nieruchomości przy ul. Wałowej 5 i 7 postu-

nowili celem niektórych wyjaśnień odroczyć.

Po załatwieniu wszystkich punktów obrad, jakie zawierał porządek dzienny, rozpatrywano nagły wniosek Magistratu w sprawie przyjęcia z polecenia Województwa drugiego lekarza weterynaryjnego.

Województwo mianowicie, na skutek składanych sprawozdań z działalności naszej Rzeźni Miejskiej, przyszło do przekonania, że obecny dyrektor zakładu jest obciążony zbyt dużą pracą i że należy mu przydzielić weterynarza, który byłby równocześnie jego zastępcą.

Mimo jednak sprzeciwu i dużych starań Magistratu popartych wszystkimi możliwymi argumentami, Województwo nadal domaga się wprowadzenia drugiego lekarza weterynaryj. Z racji tej Magistrat był zmuszony sprawę po myśli Urzędu Wojewódzkiego załatwić i w tym celu na wczorajszym posiedzeniu stawił wniosek o ustalenie uposażenia dla nowego weterynarza.

Rada Miejska jednakże, stojąc na stanowisku, że obecny dyrektor Rzeźni Miejskiej nie jest zbyt dużą pracą obciążony, wniosek Magistratu większością głosów odrzuciła.

Sprawy egzekucyjne.

W sprawie egzekucyjnej przeciwko Janowi Dudzińskiemu z Nowej Wsi, wyznaczony został, celem dokonania opisu i oszacowania nieruchomości ferma na dzień 17. marca rb. o godz. 13.45.

W sprawie egzekucyjnej przeciwko małżonkom Tomaszowi i Agnieszce Biernaczkom w Belęcinie Starym, wyznaczony został na dzień 17. marca br. o godz. 16.45 termin, celem dokonania opisu i oszacowania nieruchomości.

Wzywa się wszystkie osoby, ażeby zgłosiły w wymienionych sprawach swoje prawa, przed dokonaniem opisu, o ile rzeczywiście prawa te stanowią przeszkodę dla egzekucji.

Licytacje i przetargi przymusowe

W sobotę, dnia 24. bm. o godz. 10 sprzedawana będzie w Drzeżkowie większa ilość materiału budowlanego: 20.000 cegieł, 4.500 cegieł skowych, 1000 sufitów, 5.900 sączków 2, 3 i II.

KRONIKA.

Sobota, dnia 24-go lutego 1934 r.

† S. dz. Macieja Apost.

Wschód słońca g. 6.33. Zachód g. 17.04.

Wschód księżycy g. 11.53. Zachód g. 4.57.

Wian pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach.

Piątek, dnia 23. 2. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 4,5, wiatr zach. 5 m/s. Zachm. całk. Opary. Ciśnienie atmosferyczne 758,3, wilgotność 89 pr.

W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 4,4, najniższa plus 2,4. Ilość opadów 1,1 mm.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

Bacznosc Sokółka! 23 2 g. 20 Cwiczenia druha w gimn. żeńsk.

Sokół 23 2 g. 20 Cwiczenia druhow i zaprawa lekkoł. w cwiżni miejskiej.

Stow. Mi. Polek 23 2 g. 20,30 Zbiórka kółka krajoznawczego.

Dembicki! 23 2 g. 20,30 Lekcja chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym.

4 druż. harc. 23 2 g. 20 Zbiórka.

Tow. Św. Anny 23 2 g. 20,30 Posiedzenie Zarządu.

K. S. Polonia kl. Kreglarzy 23 2 g. 20 Kulanie w Hotelu Polskim. Przybycie wszystkich członków obowiązku.

Tow. Chrześc. Kupców Sam. 23 2 g. 20 Zebranie w lokalu p. Iłskiego.

K. S. „Blyskawica” 24 2 g. 20 Pogadanka w ognisku.

Tow. Św. Anny 25 2 g. 10 Zebranie nadzwyczajne w Domu Katolickim.

Kółko Włościanek 25 2 g. 14,30 Zebranie u p. Cz. Dudkowej, ul. Kluczowa. Obecność wszystkich członkiń obowiązku.

Wiadomości kościelne.

W niedzielę po nabożeństwie pasyjnym zebranie członków III. Zakonu w kościele, a w kaplicy Serca Jezusowego zebranie młodzieńców z żywego różańca. W czwartek słuchanie spowiedzi św.: od godz. 3. dzieci, od godz. 5 dorosłych. Od godz. 8-9 godzina święta. Uprasza się parafjan, aby nie zwlekali z przystępowaniem do Sakramentów św. wielkanocnych, tylko już teraz na początku Wielkiego Postu ten obowiązek katolicki spełnili. Rodziców uprasza się, aby dzieci swoje przysyłałi. Karteczki są do odebrania w zakrystii.

1) Kolejowe Przeposobienie Wojskowe Ognisko Leszno, zwołuje na dzień 24. bm. w świetlicy K. P. W. plenarne zebranie połączone z wykładem p. D-ra Augustowicza n. t. „Nowa Konstytucja”. Zarząd Ogniska zakupił do świetlicy aparat radiowy, który jest już zainstalowany. Zarząd Ogniska.

1) Kółko Rolnicze Leszno. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 25. 2. br. o godz. 12 po nabożeństwie w lokalu p. Iłskiego w Rynku. Referat wygłosi p.

prof. Krajewski o pszczołnictwie. O liczny udział prosí Zarząd.

1) Zarząd Zw. Tow. Kol. podaje do wiadomości, że zjazd delegatów Tow. Kol. odbędzie się w niedzielę, 25. 2. br. o godz. 10,30 w Hotelu Dworcowym.

1) Komonikat. Zebranie Udziałowców Banku Ludowego w Lesznie, odbędzie się w niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 2. popoł. w Strzelnicy w Lesznie. Omawiane będą bardzo ważne sprawy, co do których opinia ogółu udziałowców jest niezbędna, wobec czego przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarazem apelujemy do tych udziałowców, którzy niezdążyli dotychczas wpłacić uchwalonej w dniu 9. bm. składki 1 zł (na koszt odwołania w spr. dopłaty itp.) — aby wpłacili takową przy wstępie na zebranie. Komitet.

1) Zebranie Zarządu Oddziału Polskiego Czerw. Krzyża w Lesznie odbędzie się we wtorek, dn. 27. bm. o godz. 20-ej w Hotelu Polskim.

1) Dziś na targu płacono: za masło 1,30 zł, twaróg 25 gr, jajka 1,10 zł; kurę 2 zł; gołębie para 1 zł; gęś 6 zł; jabłka 70 gr; cebule 10 gr, marchew 15 gr; kapustę 10 gr.

W dni słotne i mroźne tylko
KREM NIVEA
Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60
Polski produkt fabryki: FEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

PONIEC.

pe) Z życia S. M. P. We wtorek, dn. 20. bm. o godz. 8-mej wiecz. w salce Domu Katolickiego odbyło się zebranie S. M. P., na które stawilo się 35 druhow oraz Ks. Patron, który wygłosił bardzo interesujący referat pt. „Co daje S. M. P. druhowi”. Program zebrania był bardzo urozmaicony. Podano do wiadomości druhom, że obecnie mamy własne ognisko, i aby jak najliczniej stawiali się na zbiórki tygodniowe, które będą odbywały się co wtorek, o godz. 8 wieczorem. Wspólna spowiedź św. Wielkanocna odbędzie się dnia 24. marca 1934 r. Poza tem utworzono sekcję mandolinistów. Od czasu przybycia do nas Ks. Dyllika nasze S. M. P. bardzo się ożywiło i mamy nadzieję, że młodzież jak najliczniej będzie wstępowała w nasze szeregi, aby jak najweselsiej spędzać kończące się już zimowe wieczory w własnym ognisku w którym są różne gry, a będzie również i radio.

ŚMIGIEL.

si) Z karty żałobnej. W niedzielę, 18. bm. wieczorem zmarła po dłuższej chorobie, w młodym wieku 31 lat życia powszechnie lubiana obywatelka m. Śmigła śp. Amalia z Kunzów Pietrzakowa. Zmarła pozostawiła troje małoletnich dzieci. Zgon Jej wywołał wśród obywatelstwa ogólny żal. — W środę, 21. bm. zmarła znana obywatelka, żona mistrza obuwicznego R. Ciecińskiego, śp. Ida z Zimmermannów Ciecińska w wieku 52 lat. Zmarła pozostawiła troje dzieci. Cześć Jej pamięci!

si) Akademia Papieška. W niedzielę, 25. bm. z okazji 12-tej rocznicy Pontyfikatu Ojca św. Piusa XI. odbędzie się w Śmiglu uroczysta Akademia Papieška.

Eksplodzja benzyny.

W zakładach w Rudzie Pabjanickiej nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną. Skład benzyny mieścił się w prozorycznej komórce, przyczem obok beczek z benzyną stał piecyk żelazny. Skutkiem wybuchu dwaj robotnicy odnieśli bardzo ciężkie poparzenia. Jednemu z nich grozi ślepotą. (PAT.)

Żywa pochodnia.

W kotłowni zakładów fabrycznych „Krusche i Ender” w Pabjanicach palacz Mikołajczyk, zbliżywszy się zbyt blisko do otwartego paleniska, zapalił na sobie odzież. Zanim koledzy nieszczerliwego nadbiegli mu z pomocą, Mikołajczyk doznał tak ciężkich poparzeń, że zmarł w drodze do szpitala.

Z wydawnictw

Witold Dembiczy „Pokoju” Powieść. — Str. 275. Wydawnictwo „Sarmacja” w Warszawie.

Nowa powieść znakomitego autora „Grozy” jest zwykłym dokumentem czasów, w których napowrót rodziła się Polska, echa wojny mieszały się z okrzykiem zwycięstwa, i wśród radości jednych, gęneli inni. Byli to ci, co wygrali Polskę i później przegrali siebie. Złość, krzywda, niesprawiedliwość, uczynity z nieba piękto. Duch wojny zapanował w czasie pokoju, zaborczość i wyzysk. Mocni oświadnęli słabym, komu nie starczyło sił do walki, wyzywał się życia i konał w słońcu odzyskanej wolności ojczyzny.

Postacie „Pokoju” to nie bohaterowie z fanfar wojennych, choć z nich się wywodzą, to niedawni zwycięscy z pół bitewnych, później wdeptani w nędzę, maluczy życiem, przez których patrzy autor na Polskę, zaś zawarty w „Pokoju” tragizm jest symbolizmem, krzyczącym w sobie los milionów, a z nimi los Polski.

Dzieje dwu lat rodziny Koryńskich, jej powolna zagłada wśród nadludzkiego poświęcenia i codziennego zmagania stanowią bogatą treść utworu, dającego żywy obraz chaosu powojennego, głębokie myśli, kreślonych z artystem pióra i wszechstronna znajomością rzeczy, wypowiedzianych z mocą uczucia i realizmu o prawdziwe ludzi czasów naszych.

„Pokoju” w skąpej polskiej literaturze powojennej jest potężnym o życiu ludzkim poematem.

„Głos Leszczyński”,
to jedyne pismo dla wszystkich

Człowiek, który 2 razy umarł.

Po śmierci przywrócono go do życia, które trwało 24 godziny.

W jednym z większych miast amerykańskich odbył się niedawno zjazd Stowarzyszenia Medycznego. Poruszono cały szereg interesujących zagadnień z dziedziny medycyny, a w końcu jeden z wybitniejszych lekarzy opowiedział nader ciekawy wypadek z własnej praktyki.

Dr. Hyman — tak się nazywał ów lekarz — opowiedział historię pewnego człowieka, którego przywrócił do życia na jego własną prośbę, aby mógł żyć do czasu przybycia jego syna z San Francisco.

Wspominany lekarz pracował w instrytuacji fundacji Witkina dla studjowania chorób sercowych. Otóż dr. Hyman wespół z kolegą wypracowali instrument, przez który można było przywrócić bicie serca, u ludzi zmarłych nagle na atak sercowy i w ten sposób przywrócić im życie.

Człowiek, na którym dwaj młodzi lekarze zrobili ów ciekawy eksperyment, był starszym, który umierając powiedział, że odszedłby z tego świata zupełnie bez żalu, gdyby mógł

żyć tak długo, aż syn przyjedzie doń z San Francisco, chciałby się bowiem pożegnać z nim na zawsze.

Wkrótce potem umarł. Lekarze głębooko wzruszeni prośbą staruszka — postanowili przywrócić mu życie wspomnianym instrumentem. Udało im się uad podziw i gdy syn przybył aeroplanem zastał ojca żywego. Chory umarł ponownie dopiero po dwudziestu czterech godzinach zupełnie spokojnie. Dłużej nie można bowiem było już utrzymać życia gdyż rozkład jego serca, spowodowany chorobą postąpił już zbyt daleko.

Dr. Hyman twierdzi, że w ten sposób przywrócił do życia przeszło sto osób. Ani jeden ze wskrzeszonych nie umiał nic powiedzieć o życiu pozagrobowym, ani też o tem, co czuł, przekroczywszy granicę Nieznanego.

Wielkie zainteresowanie w tej kwestji wykazali przedewszystkiem duchowni. Każdy z przywróconych do życia mówił, że był całkiem nieprzytomny i nie absolutnie nie pamięta.

Pomysłowy dziennikarz

odbył podróż z Paryża do Santiago w paczce jako bagaż.

Dziennikarz i malarz francuskii Geo Ham postanowił odbyć podróż z Paryża do Santiago w Chile w paczce jako bagaż pocztowy. W Paryżu został załadowany wraz z innymi paczkami do ambulansu, odjeżdżającego do Tuluzy. Tutaj przeniesiono go do samolotu Tuluzja-Casablancja. W Casablancje zabrał go wraz z innym bagażem następny samolot. Teraz rozpoczęła się podróż niezbyt dla Hama wygodna. W nocy panowała w kabine bagażowej przejmujące zimno, w dzień upał był nie do zniesienia. Aż dziw bierze, że „paczka“ wszystko przetrzymała z taką wytrzymałością.

W Dakarze czekał już statek pośpieszny Aeropostale II, który miał przebyć Ocean Atlantycki w 96 godzinach. Parowiec wyruszył natychmiast po załadowaniu bagażu. Statek był taki mały, że fale miałyby nim jak piłkę. Odbywał on właśnie przedostatni kurs przez Atlantyk. Po powrocie do Dakaru znikł z Oceanu bez śladu.

Czwartego dnia piekielnej podróży, zarysowało się na horyzoncie wybrzeże Brazylii. Ośm dni po odjeździe z Paryża, „żywa paczka“ w dobrym stanie wylądowała triumfalnie w Sanfiago.

ZE SPORTU

BOKS.

Po dłuższej przerwie, wszyscy zwolennicy sportu pięściarskiego będą mieli sposobność, oglądania ciekawego spotkania między dwoma prowincjonalnymi drużynami. Mianowicie, w nadchodzącą niedzielę dn. 25. bm. o godz. 17. ujrzymy w ringu w Sokolni zespół „Sremskiego K. S.-u“ oraz miejscowego „Sokola“.

Mecz z uwagą na dobrą formę gości, którzy posiadają w swem gronie kilka naprawdę wybitnych jednostek, zapowiada się bardzo interesująco.

RADJO.

Sobota, 24. lutego.

Warszawa. — 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert zespołu jazz. 15.40 Pieśni. 15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgaz. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert popularny. 17.50 Przegląd prasy rolniczej. 18.00 Reportaż. 18.20 Płyty. 18.35 Polska muzyka jazzowa. 19.25 Recytacja poezji. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Muzyka lekka. 21.00 Skrzynka poczt. techniczna. Koncert muzyki polskiej. 22.00 Muzyka tan. 23.05 „Kukulka wileńska“.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W POZNANIU.

Poznań, dnia 22. 2. 1934 r.

Ceny transakcyjne.

Żyto 270 tonn par. Poznań	14 75
Żyto 30 tonn car. Poznań	14 68 1/2
Żyto 15 tonn par. Poznań	14 65
Ceny orientacyjne	
Żyto	14 50 — 14 75
Uspokobienie spokojne	17 75 — 18 25
Pszenna	
Uspokobienie stałe	
Jęczmień browarowy	15 50 — 16 50
Uspokobienie spokojne	
Jęczmień 695 — 705 g/l	15 00 — 15 50
Jęczmień 675 — 685 g/l	14 50 — 15 00
Uspokobienie spokojne	
Owies	11 75 — 12 00
Owies nadający się do siewu	12 25 — 12 75
Uspokobienie spokojne	
Mąka żytnia I. gat. 0.55% w. w.	21 00 — 22 00
Mąka żytnia I. g. 0.65% w. w.	19 50 — 20 75
Mąka żytnia II. g. 55-70% w. w.	16 50 — 17 50

Mąka żytnia poślednia ponad 70% w. w.	13 00 — 14 50
Mąka żytnia razowa 0.95% w. w.	17 00 — 18 00
Uspokobienie spokojne	

Mąka pszenna g. IA 20% w. w.	32 75 — 34 00
Mąka pszenna g. IB 45% w. w.	29 75 — 32 00
Mąka pszenna g. IC 60% w. w.	28 25 — 30 50
Mąka pszenna g. ID 65% w. w.	26 75 — 29 00
Mąka pszenna g. II 44 — 65% w. w.	24 75 — 27 00
Mąka pszenna g. III pośl. A 66-70%	18 00 — 20 00
Mąka pszen. g. III pośl. B ponad 70%	15 00 — 17 00
Uspokobienie spokojne	

Otreby żytnie z przemiału tandardowego	9 75 — 10 25
Otreby pszenne z przemiału standardowego	11 00 — 11 50

Otreby pszenne grube z przemiału standardowego	11 50 — 12 00
Rzepak zimowy	44 00 — 45 00
Siemie lniane	47 00 — 50 00
Gorzecza	33 00 — 35 00
Wyka latowa	14 00 — 15 00
Peluszka	14 50 — 15 50
Groch Victoria	22 00 — 26 00
Groch Folgera	20 00 — 22 00
Łubin niebieski	6 50 — 7 50
Łubin żółty	9 25 — 10 25
Seradela	13 00 — 14 00
Koniczyna czerwona surowa	170 00 — 200 00
Koniczyna czerwona 95-97% czyst.	210 00 — 235 00
Koniczyna biała	60 00 — 100 00
Koniczyna szwedzka	90 00 — 120 00
Koniczyna żółta odłuszczona	90 00 — 110 00
Koniczyna żółta w łuskach	30 00 — 35 00
Przłot	90 00 — 110 00
Tymoteusz	25 00 — 30 00
Rajgras angielski	44 00 — 50 00
Platki ziemniaczane	14 00 — 15 00
Makuch lniany w taliach	18 50 — 19 50
Makuch rzepakowy w tali.	14 50 — 15 00
Makuch słonecznikowy w tali.	14 25 — 15 15
Srut Soja	19 50 — 20 00
Mak niebieski	42 00 — 48 00

Ogólne uspokobienie spokojne.	
-------------------------------	--

GIEŁDA.

gd) Dziś dnia 23 II. br. kursy walut są następujące:

Dolar amerykański	5,35 1/2
Marka niemiecka	209 20
Gułdeny gdańskie	172 49

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor odpowiedzialny H. Ratajski.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł., i od godziny 5-7 wiecz.

Czacownikami „Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o. w Lesznie.

Za liczny udział w pogrzebie naszego ukochan. synka s. p.

Brunona Teodora

składamy wszystkim, szczególnie Panu Fliegerowi i śpiwowakom za pięknie wykonany śpiew najserdeczniejsze

podziękowanie.

KUPIEC KAROL KOSCHEL z żoną Alcją z d. Pytlík. Świąciechowa, w lutym 1934 r.

Za licznie nadesłano nam życzenia i prezenty w dniu naszego srebrnego jubil. małżeńkiego, a zwłaszcza Ks. Kałuzę za odprawienie urocz. Mszy św. i udział. błogosławieństwa. Bractwu Żyw. Róż. Matek. Zw. Inwalidów Wojennych oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy tą drogą najserdeczniejsze

BÓG ZAPŁAĆ!

T. PLUTOWIE.

Tania jatka Kupię dom ze składem

przy Rzeźni Miejskiej w Lesznie. Jutro, w sobotę od godz. 8 do 10 przedpoł. sprzedaję mięsa wołowego surowego 1 kilo 30 gr. przy ruchliwej ulicy. Zgłosz. piśm. do eksp. Głosu pod lit. „W. L.“

ZGUBIONO

2 kol. dowody tożsamości, na nazwisko Helena Kiczka i Franciszka Kiczka Leszno. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodz. — Leszno, Szosa Zaborowska 18.

Z powodu braku pracy poszukuję

praktyki szoferskiej

bez wynagrodzenia, od zaraz. Zgł. do eksp. Głosu.

Osoba samotna

z córeczką, przyjmie kształcąca się panią do miłego pokoju, z bardzo dobrym utrzymaniem. Dom relig. kult., opieka serdeczna, fortiepian. Adres wskaże eksp. „Głosu“.

Poszukuje się lokalu

w dobrym położeniu, z mieszkaniami, nadaj. się na interes spożywczy. Ewentualnie kupię skład kolonialny i delikatesów. Zgłosz. do eksp. „Głosu“ pod „Skład“

Garaż

z wszelkimi wygodami, korzystnie, do wynajęcia. Zgłosz.: Leszno, ulica Kościńska 10, w składzie

MIESZKANIE

3 i 2 pokoje z kuchnią i pryznal., gaz, światło elektr., kanal., w nowowbudow. domie, przy ulicy Lipowej do wynajęcia. STEFAN NOWACKI, Leszno, ul. 17. Stycznia 1

Przyjmuję

zamówienia na drzewo budowlane.

Ceny przystępne.

STEFAN NOWACKI

TARTAK PAROWY LESZNO, ulica 17-go STYCZNIA Nr. 1

Kupię gospodarstwo

od 25—40 morg. Zgłosz.: Leszno, Fr. Morawskiego 1 przy szosie Strzyżewickiej

Dom piętrowy

z ogrodem, na sprzedaż. Leszno, ul. Jana Kasprowicza 1, przy ul. Sokola.

Pokój

dla intelig. pani, od 1. 3. 34 r. do wynajęcia. Blizszych informacji udziela eksp. „Głosu“.

Skuteczna reklama prze mawia do publiczności i podkreśla wartość towaru.

Kinoteatr w sali Hotelu Polskiego.

WIELKA GRZESZNICA

W gł. roli znana pieśniarka Claudette Colbert, Dawid Manners, Ricardo Cortes. Początek o godzinie 7 i 9 w., w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 wieczorem. Ceny miejsc najniższe, balkon 1,09 zł, rezerwowe 80 groszy, 1. miejsce 49 gr.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygodn. „Ognisko Domowe“, „Przyjaciół Rolnika“ i dodatkiem powieściowym z odnośnieniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnieniem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr. W razie przeszkód w zakładzie, spowod. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

nie odpowiada za dostarczenie piśm a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. OGŁOSZENIA: Wiersz miłm. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w tygodniu redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,50 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Za telefon. podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.